



Łucznik

45

Lipiec '99

SOLIDARNOŚĆ

BIULETYN NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZAKŁADÓW METALOWYCH "ŁUCZNIK" S.A. w RADOMIU

Radomski "Łucznik", zwodzony przez wiele lat obietnicami, stracił zaufanie do słów i wyszedł na ulice...

Maciej Płażyński Marszałek Sejmu
"Rzeczpospolita" 30.06.99

ŁUCZNIK NA ULICACH STOLICY

Od kilku lat NSZZ „S” ZM”Łucznik” S.A. prowadzi walkę o przetrwanie firmy i ludzi w niej zatrudnionych. Walka ta przybrała, szczególnie, ostry i dramatyczny charakter na przestrzeni ostatnich tygodni.

Majowe pikiety, okupacja siedziby MPiPS w dniu 8 czerwca oraz pikietowanie MG w dniach 16 - 18 czerwca, na niewiele się zdała. W dniu 21 czerwca br. Rząd został poinformowany o zaostreniu form protestu, w przypadku nie załatwienia zamówień do godz. 13.00 dnia 23 czerwca. Prezes informował załogę, że otrzymał ustną informację o załatwieniu naszych postulatów, potwierdzenie pisemne na zamówienie miało wpłynąć w ciągu kilku godzin.

Z powodu braku potwierdzenia zamówień i zmniejszonego zainteresowania naszym losem w dniu 24 czerwca w godzinach rannych ponad 1000 pracowników udało się pociągami do Warszawy. Na dworcu W-wa Śródmieście oczekiwała na nas policja, która poprowadziła naszą manifestację ulicami stolicy w kierunku urzędów ministerialnych.

Manifestujący rozpoczęli protest przed MPiPS. Po niewielkich starciach z policją pod Ministerstwami Pracy i Polityki Socjalnej, oraz Skarbu Państwa udaliśmy się pod Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Przeprowadzone w kancelarii rozmowy szefów związków z ministrem Komołowskim nie przyniosły żadnych rezultatów. Na żądanie policji została zmieniona trasa manifestacji zamiast pod Sejm udaliśmy się pod MON, ponieważ w tym czasie manifestowali tam lokatorzy spółdzielni mieszkaniowych. Zdesperowani i sfrustrowani udaliśmy się pod MON na ulicę Klonową. ➤



ŻEGNAMY "EMERYTÓW"

Przyszła pora na pożegnanie wielkiej rzeszy długoletnich pracowników - członków naszego Związku, którzy z końcem czerwca, lipca, sierpnia i września odchodzą na świadczenia przedemerytalne, płatne jak pełna emerytura. Przecpraco- ➤

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Pod MON-em zostały nam przeciwstawione zmasowane siły policyjne, które uzbrojono w pałki, tarcze, kamizelki kuloodporne, kaski z przyłbicami, armatki wodne, gaz łzawiący i broń palną gładkolufową. Naszą bronią były jedynie nasze gardła, gwizdki, syreny, puste miski, flagi i transparenty. Prowokacyjne i aroganckie zachowanie policji (uderzenie pałką kobiety w głowę) wzbudziło złość a nawet agresję wśród kilkunastu manifestantów. Doszło do szarpaniny i przepychanek z policją. Ktoś rzucił kamieniem... Użyto gazu łzawiącego. To podgrzało atmosferę u manifestujących... Jednak zdecydowaną większość demonstrantów udało się przeprowadzić pod pomnik marszałka Piłsudskiego. Uformowana kolumna chciała przemieścić się pod Sejm. Niestety zastawiły nam drogę zwarte oddziały policji. Kilkunastu maruderów zostało jeszcze przy Klonowej. Doszło do starć z policją. Siły porządkowe uznały te działania za zagrożenie swojego życia i wystarczający pretekst do użycia „najpoważniejszego argumentu” w postaci gładkolufowych strzelb na pociski gumowe. Strzelano do nas z najgroźniejszych pocisków typu „Chrabąszcz-50” przeznaczonych do strzelania na odległość nie mniejszą niż 50 m. Do manifestantów z „Lucznika” strzelano na odległość 10-15m. Rannych zostało kilku pracowników „Lucznika”. dziennikarz „Naszego Dziennika” Robert Sobkowicz stracił oko.

Komentarz przedstawicieli rządu i komisji rządowej powołanej do zbadania przyczyn tragedii z 24.06 jest oburzający. Zarzut, że nie chcemy negocjować i rozmawiać z rządem byłby śmieszny, gdyby nie fakt, że ludziom w „Luczniku” i w Radomiu zagraża fizyczny głód. Z tych powodów jest tragiczny i świadczący o arogancji niektórych przedstawicieli rządu, którzy zapomnieli skąd wyszli i po co się znaleźli tam gdzie są i z wysokości ministerialnych stołków nie dostrzegają, że widmo ubóstwa i głodu nie dotyczy jedynie Albanii i Kosowa, ale również południowego Mazowsza.

Wali Oni w zakładzie co najmniej 35 lat w przypadku mężczyzn i co najmniej 30 lat w przypadku kobiet.

Większą część swego dorosłego życia spędzili Oni w naszej firmie - tworzyli jej sukcesy przez dziesiątki lat. Teraz, u kresu swoich karier zawodowych, kiedy powinni przekazywać swoją wiedzę fachową i arkana specyficznych zawodów swoim młodszym następcom, którzy kontynuowaliby ich tradycje i sukcesy, muszą odejść przedwcześnie na emeryturę.

NSZZ “S” od ponad 8 lat, kiedy stało się jasne, że kolejne ekipy rządowe, nęczone przez “zachodnich przyjaciół”, dążą do likwidacji polskiego sektora zbrojeniowego (a naszej firmy w szczególności), głośno i otwarcie występował w obronie sektora, zakładu i naszych miejsc pracy. Bez względu na to kto sprawował rządy w kraju, my w Radomiu i Warszawie krzyczeliśmy, że tak dalej być nie musi! Organizowaliśmy manifestacje, pikietki i strajki. Nasza walka przybrała szczególnie ostry charakter w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Właśnie efektem tej walki jest Rozporządzenie Rady Ministrów z 28 kwietnia br. pozwalające najstarszym pracownikom rozstać się z ZM “Lucznik” S.A. w godny sposób. Zasłużyli sobie na to ! Wśród odchodzących jest pierwszy przewodniczący “S” - Stanisław Małecki (MR), wieloletni członkowie władz Związku : Jadwiga Chojnacka (P-10), Marianna Jaworska-Pietrzyk (P-3/4/5), Zofia Goguła (G-5/6), Irena Łyczak (P-6), v-ce przewodniczący MK- Józef Szyderski (P-3), Chorąży Sztandaru - Tadeusz Bogatek (N-2), Stanisław Szarpak (Ł-Z), Waldemar Dudziński (P-1), Tadeusz Żmuda (HR), Andrzej Molga (P-3/4), Błażej Farbiszewski (MR), Ryszard Prawda (GN), Stanisław Orzechowski (N-1), Ryszard Łyżwiński (MR), Józef Sochaj (G-2), J.Dąbrowski (TK) i wielu ludzi drugiego, ale pewnego, szeregu takich jak: D.Bilska, B.Gielniowski, W.Gembal, Cz.Milski, J.Dygas, A.Sobczak, Zb.Masiarz, R.Zaremba, którzy swoją pracą w Związku zasłużyli na wyróżnienie.

Dzisiaj i jutro bez Nich, to już nie ta sama fabryka, to nie ten sam Niezależny Samorządny Związek Zawodowy “Solidarność”. Możemy im tylko przyrzec, że nie zaprzepaścimy ideałów Sierpnia’80.

W imieniu Międzyzakładowej Komisji NSZZ “S” składam wszystkim pracownikom odchodzącym na świadczenie przedemerytalne życzenia zdrowia, uśmiechu, pogody ducha i długiego życia. Dziękuję za wszystko.

Zbigniew Cebula - Przewodniczący MK

Szanowny Pan Robert Sobkowicz

W dniu 24 czerwca 1999 roku pracownicy Zakładów Metalowych „Lucznik” S.A. w Radomiu, w tym wielu uczestników pamiętnego Radomskiego Protestu Robotniczego w Czerwcu 1976 roku udali się do Warszawy by zaprotestować pod gmachami resortów rządowych odpowiedzialnych za tragiczną sytuację zakładu.

Celem manifestacji (ósmej w br.) było zaprotestowanie przeciwko pozbawieniu nas pracy, niewypłacaniu wynagrodzeń i godnego życia.

Wśród relacjonujących te wydarzenia znalazł się Pan - fotoreporter „Naszego Dziennika”.

Niestety to nie Pańskie zdjęcia obiegły kraj i świat, lecz dramatyczne zdjęcie kolegów ukazujące m.in. tragedię postrzału Pana i uszkodzenie oka.

Kule gumowe i inne represje skierowane w naszą stronę przyjęliśmy z godnością, tak jak to miało miejsce 25 czerwca 1976 roku.

Ubolewamy, że kula przeznaczona dla kolejnego radomskiego robotnika ugodziła właśnie Pana.

Pragniemy przekazać Panu i całemu środowisku dziennikarskiemu wyrazy współczucia oraz naszej zwykłej, ludzkiej solidarności.

Odnosił Pan postrzał, którego skutkiem jest utrata oka,



tylko dlatego, że chciał Pan obiektywnie i sumiennie ukazać „dialog” rządzących i pracowników ZM “Lucznik” S.A.

Jako pierwsi solidaryzują się z Panem ranni robotnicy jak i pozostali uczestnicy manifestacji.

Łącząc się z cierpieniem Roberta Sobkowicza delegacja związku odwiedziła Go w szpitalu, życząc powrotu do zdrowia i zawodu. Podarowano rannemu maszynę do szycia i zapewniono o naszej pamięci i pomocy w potrzebie.

Szanowny Pan Lech Wałęsa

Pana głos w obronie rannych, pobitych i upokorzonych protestujących w dniu 24 czerwca br. w Warszawie, pracowników naszego zakładu, odnoszący się w równej mierze do Rządu Premiera Jerzego Buzka, jak i naszego Związku, na czele z przewodniczącym Marianem Krzaklewskim, przyjęliśmy jako wyraz Pańskiej solidarności ze skrzywdzonymi, głodującymi i zagrożonymi utratą pracy robotnikami ZM „Lucznik” S.A.

Z naszym protestem utożsamiają się miliony ludzi świata pracy, od których zależy byt polskich rodzin. Nie pragniemy wiele. Chcemy jedynie godziwej pracy i wypłaty wynagrodzeń. Nade wszystko dążymy do zachowania rodzimego przemysłu zbrojeniowego decydującego o obronności naszej Ojczyzny.

Stając po stronie słabszych w cierpkich słowach napomniał Pan wszystkich dla których dobro Ojczyzny winno wywodzić się z historycznych wskazówek Poznania '56, Wybrzeża '70, Czerwca '76 i Sierpnia '80. Do takiej postawy upoważnia Pana wieloletnie przewodnictwo naszego Związku, a w szczególności Pana podpis złożony 25 czerwca 1981 r. w akcie erekcyjnym Pomnika Ofiar Czerwca '76. Wraz z Panem przyrzekliśmy, iż Pomnik ten stanął ku wiecznej przestrodze dla rządzących, by nigdy nie sięgali po przemoc i strzały z karabinów, nawet na gumowe pociski, zwłaszcza, że karabiny składali nasi pracownicy. Stało się inaczej. Rozczarowani sposobem traktowania nas przez władzewywodzące się ze Związku, nadal ufamy w pokojowe przemiany w Ojczyźnie i wrażliwość rządzących na ludzką krzywdę. Jeszcze raz dziękujemy za wyrazy solidarności i otuchy.

Prezydium MK

Poselska Podkomisja d/s Policji

W związku z licznymi publikacjami wprowadzającymi w błąd opinię publiczną, o legalności procedur użycia siły w tym strzelania z gumowych pocisków do pracowników ZM „Łucznik” S.A. oświadczamy:

W oparciu o dostarczoną nam specjalistyczną dokumentację zastosowania gumowej amunicji obezwładniającej stwierdzamy, że asortyment pocisków został zaprojektowany na potrzeby policji i innych służb specjalnych z pełnym uwzględnieniem specyfikacji zastosowań. Amunicja ma na celu zapewnienie skuteczności działania, przy jednoczesnym zminimalizowaniu negatywnego wpływu na zdrowie i życie człowieka, oraz ograniczenia strat moralnych.

Prawo do użycia broni palnej nie jest równoznaczne z koniecznością jej użycia. Użycie broni palnej przez policję dopuszczalne jest tylko w wyjątkowych wypadkach bezpośredniego zagrożenia życia. Nie miało to miejsca podczas naszej manifestacji - jak dowodzą udokumentowane relacje telewizyjne, prasowe oraz świadkowie.

Zastosowanie amunicji w krajach cywilizowanych używa się po wydaniu specjalnych rozkazów i wyczerpaniu innych możliwości opanowania sytuacji. Niektóre państwa z przyczyn humanitarnych wycofały się z używania tego typu amunicji. Ponadto mogą używać tych pocisków specjalnie przeszkolone oddziały, szkolone w kierunku jak najmniejszego narażenia życia i zdrowia manifestujących. Według specjalistów w pierwszej kolejności używa się amunicji hukowej „Grom”, a następnie śrutu gumowego „Rój” o średnicy 7,6 mm. Ich zdaniem już użycie pocisków „Rój” przy niewłaściwym zastosowaniu może spowodować kalectwo. Pominięto użycie amunicji obezwładniającej typu „Bak” oraz dwóch mniej groźnych odmian amunicji „Chrabąszcz 20” i „Chrabąszcz 30”. 24 czerwca br. sięgnięto od razu do najniebezpieczniejszego pocisku „Chrabąszcz 50”. Producent pocisków obwarowuje jego użycie nadzwyczajną instrukcją ich użycia. Przy trafieniu tym pociskiem z 50 m człowiek otrzymuje dawkę energii 30-40 CJ. Trafienie z siłą 80 J może być śmiertelne. Do robotników radomskich strzelano z 10 - 15 m. Producent pocisku instruuje iż oddanie strzału pociskiem „Chrabąszcz 50” z odległości 50 m do tarczy o średnicy 50 cm daje gwarancję celności 90%. W rękach przeszkolonego użytkownika nie może być mowy o przypadkowych trafieniach, co insynuje Policja. Kto decyduje się na użycie broni musi znać skutki jej użycia. Stąd zrozumiałe jest zdziwienie Sejmowej Komisji wyjaśniającej zajścia z 24.06.br. iż w materiałach operacyjnych nie ma scen ukazujących użycie broni.

Mieliśmy zatem do czynienia z sytuacją kiedy słabo opłacany policjant strzela do nic nie zarabiającego robotnika, upominającego się o swoje miejsce pracy.

Prezydium MK

Prezes Rady Ministrów Pan Jerzy Buzek

W związku z tragicznymi wydarzeniami z dnia 24 czerwca br. pod Ministerstwem Obrony Narodowej, w celu niedopuszczenia do podobnych sytuacji w przyszłości, apelujemy do Pana Premiera o powołanie Zespołu obiecanego nam w Kancelarii Premiera w dniu 21 stycznia br. a w skład którego weszliby:

1. Przedstawiciel Premiera.
2. Przedstawiciel Ministerstwa Obrony Narodowej.
3. Przedstawiciel Ministerstwa Skarbu Państwa.
4. Przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki.
5. Przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej.
6. Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.
7. Przedstawiciel Krajowego Urzędu Pracy.
8. Przedstawiciel Agencji Rozwoju i Przemysłu. oraz
9. Przedstawiciele Sejmowej i Senackiej Komisji Obrony Narodowej (jeżeli wyrażą taką wolę).

Celem powołania Zespołu będzie szeroko pojęty plan wyprowadzenia z zapaści naszej firmy. Tak szeroka reprezentacja zainteresowanych resortów i instytucji ma na celu maksymalne skrócenie procesu decyzyjnego i zapobieżenie zgubnemu ciągiem oddalaniu w czasie wprowadzania decyzji w życie. Chcemy ustalić misję jaką do spełnienia ma nasza firma, określić cele i etapy do ich dochodzenia oraz przedłożyć członkom Zespołu poza budżetowe sposoby wspomagania naszej firmy polegające m.in. na:

1. Wydaniu Rozporządzenia MSWiA o zakupie broni przez Agencję Ochrony spełniającej parametry sprzętu produkowanego w „Łuczniku” i standardy NATO.
2. Wprowadzenie obowiązkowej certyfikacji broni z importu.
3. Wprowadzenie stawek celnych ok.30-40% dla broni palnej z importu.
4. Wyclimowanie obrotu wierzycielami firm przemysłu obronnego.

Zainteresowani jesteście losami programu osłonowego HORYZONT oraz szczegółami i zaawansowaniem prac nad specjalnym programem dla Radomia, który Krajowy Urząd Pracy miał przygotować na wzór mieleckiego.

Jeszcze raz apelujemy o jak najszybsze zorganizowanie spotkania Zespołu z przedstawicielami Zakładu. Zdajemy sobie sprawę z trudnej sytuacji budżetowej w jakiej jest kraj po wprowadzeniu czterech reform.

Odwlekanie w czasie decyzji i rozwiązań doty-



czących „Łucznika” spowoduje likwidację polskiej fabryki produkującej broń strzelecką na potrzeby obronności naszej Ojczyzny, a w latach następnych obciążenie

budżetu państwa astronomicznymi kwotami na zakup roni strzeleckiej za granicą.

W zdumienie wprawiła nas informacja Sejmowej Komisji Obrony mówiącej, że zakup 5 tys. szt. „Beryla” obciąży budżet państwa kwotą 135 mln.PLN. Drwiną jest fakt, że udział naszego wyrobu w tej kwocie stanowi zaledwie 8% kosztów. Wynika z powyższego, że broń

strzelecka jest najtańszym elementem wyposażenia żołnierza. Ponadto chcielibyśmy uzyskać informacje i ustalenia poczynione z Komisją powołaną przez V-ce Ministra MON Romualda Szeremietiewa do zbadania w jaki sposób 2-krotnie droższy VIST (Prexer) cena 3500 zł wygrał przetarg z MAG-iem („Łucznik”) w cenie 1750 zł.

Jeszcze raz podkreślamy, że upadek ZM „Łucznik” to zaprzestanie produkcji broni strzeleckiej w Polsce, to likwidacja 75-cio letniej tradycji i dobrej marki wypracowanej przez naszych ojców i dziadków. Przy obecnym deficycie handlowym likwidacja rodzimych firm z tradycjami, znanym znakiem firmowym, uznanymi rynkami zbytu i solidnym wyrobem jest tragedią dla gospodarki państwa.

Przekonani jesteśmy, że naszą inicjatywą w równym stopniu zainteresowani są Pan Premier, w/w Resorty i Instytucje.

Przewodniczący MK - Zb. Cebula

OŚWIADCZENIE

Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” ZM „Łucznik” S.A.

Trwa pełne rozeznanie doznanych obrażeń i poniesionych krzywd w dniu 24.06.1999 r. podczas warszawskiej manifestacji pracowników Zakładów Metalowych „Łucznik” S.A. Do zakładowej „Solidarności” napływają liczne telegramy i faxy solidaryzujące się z

nami, w treści których przebijają potępienie działań Rządu i żądania pociągnięcia do odpowiedzialności winnych wydania rozkazu strzelania do robotników.

Wszyscy popierający nas uznają nasz protest za swój i domagają się godnego traktowania ludzi przez rządzących naszym Państwem. Na nich to bowiem spoczywa prawna a nade wszystko moralna odpowiedzialność.

Postawieni w stan oskarżenia w prowadzonym od 3 lat śledztwie „Czerwiec « 76”, tłumaczą się, że wykonywali

jedynie rozkazy i działali zgodnie z przepisami oraz obowiązującymi instrukcjami.

Uczciwość wymaga by jednoznacznie wskazać, że do tragicznego stanu gospodarki kraju jak i naszego Zakładu doprowadziły rządy PZPR i dzisiejszej SLD. Ich zaniechania i pozorne działania przyczyniły się do likwidacji wielu zakładów a przede wszystkim zapaści gospodarczej. Dziś panowie z SLD uzurpują sobie prawo do występowania w naszym imieniu, bez naszej wiedzy i woli. Tym bardziej, fakt ten nie może być jedynym usprawiedliwieniem dla Rządu Premiera Jerzego Buzka.

Doznane 24 czerwca br. krzywdy i obrażenia przyjęliśmy z godnością, jak te z 25 Czerwca 1976 r. Ubolewamy, iż bezmyślna decyzja i oddane strzały do radomskich robotników w przeddzień 23 rocznicy Radomskiego Protestu Robotniczego mogą na długie lata

zdecydować o przyszłych wyborach Prezydenckich i Parlamentarnych. Oby ich wyniki nie stały się kolejną tragedią naszej Ojczyzny!

24 czerwca 1999 r. odczuliśmy na sobie jak niesprawna władza posiłkuje się sprawnym aparatem przemocy by w ten sposób oddalić od siebie dobrowolnie przyjęte na siebie obowiązki wynikające z konstytucji RP i licznych deklaracji.

25 Czerwca 1999 roku jak co roku zgromadziliśmy się na mszy Św. pod Pomnikiem Ofiar Skrzywdzonych w „Czerwcu '76” roku, gdzie do krzywd z „Czerwca '76” roku dołączyliśmy kolejne krzywdy z 24 czerwca 1999 roku. Wspominalismy słowa Ojca Świętego Jana Pawła II wypowiedziane 4.06.1991 r. w Radomiu, „...” Czerwiec 76 roku był wstępem do wydarzeń lat osiemdziesiątych”. Z korzeni „Solidarności” wywodzi się dzisiejszy Rząd i Parlamentarzyści AWS. Nieliczni z nich zaangażowali się w naszą ciężką sytuację.

Stawiając Pomnik Skrzywdzonym w Czerwcu '76 napisaliśmy i ślubowaliśmy w jego akcie erekcyjnym „...” mając na względzie dobro naszej Ojczyzny oraz prawa każdego człowieka do poszanowania i godności osobistej. 25.06.1981 r. zobowiązaliśmy się przywrócić dobre imię zbeszczeszczonym (25.06.76 r.) i skrzywdzonym ludziom pracy Ziemi Radomskiej i wszystkim, których spotkała niesprawiedliwość za okazanie różnorodnej pomocy poszkodowanym”.

Choć do dziś w pełni nie wywiązaliśmy się z tych zobowiązań to do tamtych krzywd zmuszeni jesteśmy dołączyć nowe, te z 24 czerwca 1999 r.

Mimo tych tragicznych wydarzeń i przeżywanego szoku pragniemy z ufnością patrzeć na przyszłe losy naszego Zakładu i Ojczyzny licząc, iż Rząd RP wywiąże się ze swoich powinności.

Radom, dnia 30 czerwca 1999r.

Przewodniczący

Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

Marian Krzaklewski

Prezydium Komisji Krajowej

Z wnikliwą uwagą członkowie Prezydium MK NSZZ „Solidarność” ZM „Łucznik” S.A. w Radomiu rozważyli Stanowisko Prezydium KK nr 95/99 w sprawie rozwiązywania konfliktów pracowniczych w Polsce. Prezydium KK bez zapoznania się z faktami, jak to czyni specjalny Zespół powołany przez Pana Premiera Jerzego Buzka i Prokuraturę, potępia incydentalne i desperackie odruchy protestujących robotników na równi z bezmyślnym i tragicznym w skutkach użyciem broni palnej.

Takie stanowisko jest poważnym niezrozumieniem istoty publicznych protestów. Do dramatycznych protestów na ulicy dochodzi wówczas, gdy zawiodły dotychczasowe środki.

Przyczyną protestu 24 czerwca 1999 r. było uporczywe uchylanie się osób sprawujących władzę w Państwie od podstawowej odpowiedzialności za losy obywateli, oczekujących zaledwie prawa do godnej pracy i płacy jako jedyne źródła utrzymania. Nasz Zakład jest jednym z ostatnich przedsiębiorstw przemysłowych jakie zostały jeszcze w Radomiu, bastionem „Solidarności” zrzeszającym blisko 1500 członków.

Występując w imieniu rannych i pobitych, niezręcznie jest nam polemizować publicznie z Prezydium KK - uczynimy to w stosownym czasie.

Nieuczestniczenie członków NSZZ „Solidarność” Zakładów Metalowych „Łucznik” S.A. w warszawskiej manifestacji stałoby się równoznaczne z koniecznością samorozwiązania się Związku w zakładzie. Bowiem Związek Zawodowy Niezależny i Samorządny, nie może poddać się żadnej koniunkturze politycznej czy gospodarczej ekip rządzących, zwłaszcza gdy ich rodowód sięga korzeni SOLIDARNOSCI.

Stanowisko Prezydium KK staje się swoistą podstawą do złożenia formalnego wniosku zwołania najdalej na wrzesień 1999 r. Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność”.

Skoro nie ma należytego i społecznie oczekiwanego dialogu z władzą, to musimy w nowopowstałej sytuacji Państwa wypracować stanowisko Związku, które jak sugeruje Prezydium KK, przyczyniłoby się do zaniechania strzelania przez władzę do obywateli i rzucania kamieniami przez protestujących.

W swoich poczynaniach nade wszystko kierować się musimy Statutem naszego Związku zwłaszcza m.in. obowiązkiem ochrony interesów zawodowych, materialnych, socjalnych i kulturalnych członków i ich rodzin (paragraf 6 p.1)

Uznajemy, że podjęte stanowisko Prezydium KK jest deklaracją rozwiązywania bolesnych problemów w naszym Zakładzie z udziałem Przedstawicieli szczebla Krajowej Komisji, do czego zachęcamy i zapraszamy.

Jak na razie jedyna pomoc jaką otrzymaliśmy z KK to - wizytówka pana Mirosława Kaszy.

Prezydium MK

Oświadczenie

Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność”

ZM „Łucznik” S.A.

z dnia 12.07.1999r.

W dniu 9 lipca br. v-ce minister spraw wewnętrznych i administracji K.Budnik przedstawił w Parlamencie RAPORT zespołu rządowego w sprawie manifestacji pracowników Zakładów Metalowych „Łucznik” S.A. w dniu 24 czerwca br.

Wielka szkoda, że członkowie Zespołu nie uznali za konieczne przybycie do naszego zakładu, mimo zaproszenia wysłanego przez nas w dniu 28.06.99 r. na ręce przewodniczącego Zespołu p.Mirosława Koźlakiewicza. Powaga zajęć i troska o biektywne wyjaśnienie sprawy wskazywały na potrzebę przeprowadzenia rozmów z uczestnikami manifestacji.

Oby rządzący naszą Ojczyznę tak szybko rozwiązywali ludzkie sprawy, jak szybko zakończyli prace nad RAPORTEM. Opublikowany RAPORT w sposób jednostronny, oczami sił porządkowych przedstawia przebieg wydarzeń, zacierając obraz faktycznych zdarzeń oraz dramatycznej sytuacji pracowników „Łuczniaka”, ich walki o swoje miejsca pracy, o godność polskiego robotnika. Pośpiech w zakończeniu prac nad RAPORTEM spowodował wiele uchybień i niedopatrzeń. Członkowie Zespołu nie dostrzegli braku uregulowań prawnych w użyciu broni gładkolufowej oraz udziału w ochronie budynku MON oddziałów zwartych policji, bez zgody Premiera. Nie zwrócono też uwagi na fakt braku scen użycia broni palnej na filmach operacyjnych policji. Uwadze członków Zespołu umknął fakt, że strzelano pociskami „Chrabąszcz”, wbrew instrukcji producenta, na odległość ok. 15m. W pośpiechu członkowie Zespołu zmienili nazwę naszej firmy z Zakładów Metalowych na Zakłady Mechaniczne. Nieprawdą jest że 23 czerwca br. Starosta Powiatu Warszawskiego poinformował nas o braku Jego zgody na szczególne zajęcie jednego pasa jezdni, pismo tej treści otrzymaliśmy dopiero 29 czerwca br. Zmiana trasy przemarszu manifestujących nastąpiła na polecenie Policji, gdyż pod Sejmem manifestowało już ok.tysiąca lokatorów - spółdzielców.

Mija się z prawdą fakt, że manifestujący obrzucali policjantów śrubami metalowymi (mutrami), gdyż takich w zakładzie się nie używa, a policja nie zademonstrowała śrub mediom w dniu wydarzeń.

Od dramatycznych wydarzeń mija trzeci tydzień, w tym czasie ministrowie i Pan Premier wypowiadali się o podjętych wobec „Łuczniaka” decyzjach, które pozwoliłyby poprawić kondycję firmy. Tymczasem los prawie 3-ch tysięcy pracowników i ich rodzin niestety nie uległ zmianie. Ciągłe brak jest decyzji Rządu o odsprzedaży karabinków AK47 i złożenia zamówień dla MON na karabinek „Beryl”, co pozwoliłoby firmie na kontynuację restrukturyzacji i konwersję produkcji.

Jeszcze raz podkreślamy, że upadek Zakładów Metalowych „Łucznik” S.A. to zaprzestanie produkcji broni strzeleckiej w Polsce, to krok w kierunku utraty suwerenności naszej Ojczyzny.

MK NSZZ „Solidarność” nie będzie się temu biernie przyglądać.